

Na wieczność

Hey

Bacznosc! juz pora
Upiornie siny ranek
Brzytwą z policzków
Usuвам sen - wraz z pianą

Krawat w kwadraty
Już saltuje w sieni
Ciepłą jak mleko
Zostawiam Cię w pościeli

Śniłaś dziś sen
Ponury facet w palcie
Śmiercią, jak hostią
Częstował ludzi w metrze

Mówię Ci, że
Mówię Ci, że
Mówię Ci, że będzie OK

Ja wiem, juz nie mam pięciu lat
Że nic nie będzie wiecznie trwać